Nr. 421. We Lwowie, czwartek dnia 10 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Budapeszt. (Tel. wł.) Niespodziewanie rozeszła się wczoraj wiadomość, że cesarz po manewrach galicyjskich i po odwiedzinach cesarza niemieckiego, między 20 a 29 b. m. przybędzie do Budapesztu.

Z inicjatywy hr. Apponyi'ego ma się odbyć konferencja mężów zaufania wszystkich stronnictw, aby omówić i postawić jednolity program żądań w sprawie wojskowej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik ściśle rządowy, *Magyar Nemzet* pisze, iż życzenia narodu węgierskiego w kwestji wojskowej będą po większej części uwzględnione i kraj otrzyma koncesje, o jakich przed dwoma miesiącami opozycja nawet nie marzyła. Lecz niestety obstrukcjoniści nie zadowalają się tem, pożądliwość ich rośnie z dnia na dzień. Jedyna nadzieja, że zdrowy umysł narodu nie zgodzi się na hasło: wszystko, albo nic.

Budapeszt. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki wczorajsze doniosły, że na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej, prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary opowiadał, iż cesarz w rozmowie z nim rzekł, że nie pójdzie ani na włos poza te koncesje, które ofiarował p. Szell i raczej złoży koronę. Inne dzienniki zaprzeczają tym słowom.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na audjencji hr. Khuena Hedervarego.

Konferencja pokojowa.

(Tel. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu międzyparlamentarnej unji pokojowej uczestnik Horst z Norwegji mówił o neutralności państw skandynawskich. Mowca oświadczył, że rząd norweski mógł w ostatniej chwili nawiązać rokowania z obcemi państwami w sprawie rządów rozjemczych. Konferencja szwedzkiej grupy wyraziła sympatję skandynawskiej grupie międzyparlamentarnej unji z powodu sprawiedliwych jej dążeń do neutralności Skandynawji. Konferencja uchwaliła, że państwa, które nie przystąpiły do r. 1901 do konwencji haskiej, mogą dalej do niej przystępować.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata Gobata o działalności międzyparlamentarnej unji od konferencji haskiej. W sprawozdaniu tem podniesiono, że od r. 1900 36 międzynarodowych zatargów, które mogłyby wywołać poważne nieporozumienia, załatwiono przez sądy rozjemcze.

Następnie zabrał głos uczestnik konferencji, b. poseł do rady państwa, dr. Karol Lewakowski i przypomniał swój wniosek, postawiony w Chrystjanji, co do stworzenia ogólnego, autentycznego prawa narodów. Ważność i wartość tego wniosku uznali wówczas wszyscy mowcy. To żądanie może międzyparlamentarna unja podjąć z czystem sumieniem, spełni bowiem w ten sposób nic innego, jak *officium boni viri* w interesie ludzkości. Jestem przekonany, — mówił dr. Lewakowski — że nie mamy siły, któraby dała tej sprawie moc obowiązującą, jednakże możemy oddziaływać w odpowiedni sposób na opinję narodów, które reprezentujemy, możemy wpływać na opinję mas ludowych, a także na opinję parlamentów. Wszystko, co w zakresie pokoju powszechnego dotychczas zrobiono, stało się wskutek oddziaływania na opinję publiczną. Wszystkie parlamenty mogłyby przyjąć kodeks i uchwalić zasady prawa narodów, choćby niekoniecznie w zakreślonej formie. Takie dzieło pojednania i zbliżenia międzynarodowego byłoby godnem zadaniem naszych cywilizowanych czasów.

Zrazu uważaliśmy — ciągnął mówca — za najpierwsze nasze zadanie, ogólne rozbrojenie, lecz rychło pokazało się, że usiłowania nasze w tym kierunku nie odnoszą pożądanego skutku wobec niewzruszonej opinji mocarstw, które owszem, od owego czasu podwoiły swe zbrojenia, wobec czego musieliśmy odstąpić od tego punktu. To nie zmienia faktu, że dążymy do ograniczenia czy też odwrócenia wojny i to zapomocą sądów rozjemczych. Naszem najbliższem też zadaniem jest przeprowadzenie prawa o odwoływaniu się do orzeczeń sądu rozjemczego; jest przemienienie prawa odwołania się do sądu rozjemczego w obowiązek.

Ale sąd rozjemczy nie jest jednym jedynym środkiem odwrócenia wojny. W tym kierunku przyjęcie przez poszczególne ludy autentycznego prawa narodów byłoby niemałym krokiem naprzód. Dziś bowiem postępowanie mocarstw dość silnych, aby przeprowadzić swą wolę, nie jest wobec słabszego krępowane niczem, żadnem postanowieniem międzynarodowem, prócz jednej tylko siły. Ostatnimi czasy nawet wynaleziono dla pokrycia tego faktu bardzo elastyczne pojęstyczne pojęcia, jak „sfera wpływów,“ „sfera interesów“ itp. I tak się dzieje, że chociaż wielkie mocarstwa niejednokrotnie się różnią między sobą, ostatecznie jednak zawsze się dzielą łupem. Innym powodem, dla którego niebezpieczeństwo wojny pozostaje ciągle groźnem, jest los narodów, które w państwie stanowią mniejszość. Dlatego też prawo narodów powinno określać nietylko wzajemny stosunek państw, ale też określić stanowisko rozmaitych narodowości, tworzących jedno państwo.

Każdy człowiek wszakże ma pewne przyrodzone prawa, a mianowicie prawo używania języka swoich ojców, zachowania ich obyczajów, zwyczajów i religji, aby wreszcie względem państwa był uważany na równi z każdym innym obywatelem, choćby należał do narodowości, która jest mniejszością w owem państwie. A czyż o tych wszystkich sprawach jest mowa o prawie międzynarodowem? Dzisiaj w tych kwestjach decyduje jedynie dobra wola monarchów i rządów, a wielkie mocarstwa dążą jedynie do podboju świata.

Rosyjski cyrkularz, dotyczący konferencji haskiej, bierze za podstawę swych poglądów jedną dla wszystkich sprawiedliwość i ochronę istotnego prawa narodów. A jednak po wydaniu tego cyrkularza, co było pierwszym krokiem rządu rosyjskiego, jak niezdławienie finlandzkiej konstytucji? Wielkie narody gnębiąc dziś narodowości, pozostające w mniejszości w państwie, aby tylko podzielić się światem, nie liczą się, że same mogą się kiedyś dostać pod jarzmo innych. Chciałbym słyszeć coby powiedział Niemiec, Anglik, Francuz, gdyby widział, że w jego wielkiej ojczyźnie, jego język jest prześladowany, jest wygnany z sądu, szkoły, nawet prywatnego życia, jeśliby jego dzieci bito i katowano za to, że nie chcą się uczyć religji w języku, którego nie rozumieją. A jednak mimo haseł o sprawiedliwości w ten właśnie sposób postępuje się z narodem polskim.

Przewodniczący konferencji dr. Plener, który kilkakrotnie przerywał mowcy, wzywając, by krócej się wyrażał, przerwał mu i w tem miejscu wezwaniem, aby się trzymał porządku dziennego.

Dr. Lewakowski mówił dalej, że te właśnie powody skłoniły naród polski, iż od 100 lat trzykrotnie wszczynał wojnę, aby z bronią w ręku dochodzić praw swoich.

Liczymy wprawdzie tylko dwadzieścia i kilka miljonów, ale wraz z innymi podbitymi narodami, cyfra ta jest trzykrotnie większą. Niebezpieczeństwo dla pokoju światowego będzie dopóty istniało, dopóki prawa tych narodów nie zostaną unormowane przez ustanowienie niewzruszonych podstaw. Dopóki istnieć będą takie rządy, które istnieją przez teroryzm i brutalną siłę, dopóty nie można myśleć o zniesieniu wojska, a właśnie owe wielkie armje stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju, ponieważ budzą żądze zdobywcze i utrzymują drugich w bezrozumnych obawach. Zbrojny pokój, którego ofiarą od lat 30 jest Europa, obudził ducha feudalnej reakcji i cofnął ludzkość o całe stulecie. Z pewnością jest naszem zadaniem przekonać narody, że prawa narodów dadzą się przeprowadzić na podstawie sprawiedliwości i słuszności.

Następnie przemawiali hr. Apponyi i Paiva (z Portugalji) za międzynarodową unją prasową.

Z kolei przyjęto rezolucję p. Porumbaro w sprawie przeprowadzenia haskiej uchwały o międzynarodowem prawie prywatnem. Bułgar Bobczew polecił komisji sprawę przyspieszenia poprawy losu mieszkańców tureckich prowincyj w Europie przez szybkie zastosowanie artykułu 33 traktatu berlińskiego.

Miejscem przyszłego kongresu wybrano St. Louis w Ameryce.

Po wyborze parlamentarnej rady, konferencję zamknięto wśród zwykłych przemówień.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć kongresu. Wśród toastów zaznaczył dr. Koerber, że ludność przychodzi do przekonania, iż koniecznem jest skorzystanie w porę z siły roboczej, a im drogocenniejszym skarbem jest siła robocza, tem wyżej ceni się pokój, wśród którego ona jedynie może się rozwijać. Zakończył słowami „Walczcie Panowie w spokoju dla pokoju, by stał się on fundamentem wspólnego pożycia ludów“, poczem wzniósł toast na zwycięstwo towarzystwa światowego pokoju, słowami: „Niech tryumfuje i rozwija się!“ (Oklaski).

Powstanie w Macedonji.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Berlin. (Tel. wł.). Do tutejszych dzienników doniosą, ze Stambułu, że sułtan wydał irade, powołujące pod broń prawie całe pospolite ruszenie.

Londyn. (Tel. wł.). Bawiący w Mona-

styrze korespondent *Daily Mail*, podaje opis strasznych scen, jakie rozgrywały się przy zdobyciu Monastyru przez wojska tureckie. Wojsko tureckie z baszybożukami otoczyło miasto, wznieciwszy równocześnie w kilku miejscach pożar. Baszybożuki splądrowali całe miasto, napadli na mieszkańców i zabili ich przeszło 200. Kobiety wrzucano w płomienie. Do jednego z domów wpędzono wiele kobiet, a następnie dom oblano naftą i podpalono. Wszystkie kobiety zginęły w płomieniach.

Stambuł. (Tel. wł.). Administracja wojskowa wydała rozkaz, aby wojsko tureckie przekroczyło granicę Bułgarji we wschodniej Rumelji i zniszczyło wszystkie bandy, które operują w wilajecie adrjanopolskim.

Stambuł. Z wilajetu monastyrskiego donoszą o kilku potyczkach wojsk tureckich z bandami, podczas których przeszło 110 członków komitetów poległo.

Stambuł. Wszystkie państwa, które mają konsulów w Monastyrze, otrzymały zawiadomienie, że warty w Monastyrze dostały rozkaz oddawania honorów wojskowych konsulom, idącym w towarzystwie kawasów. W razie niewypełnienia tej instrukcji, prosi Porta, aby konsulowie użalili się u władz.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Odznaczenia.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał wicekonsulowi drowi Remi Kwiatkowskiemu tytuł konsula i powierzył mu kierownictwo konsulatu w Prisrend (w Macedonji).

Cesarz nadał głównemu nauczycielowi seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, Antoniemu Żukowskiemu, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Przeciw przedłużeniu służby wojskowej.

Wiedeń. Do ministerstw: wojny, obrony krajowej i spraw wewnętrznych wpływają liczne petycje i memorjały, wnoszone przez reprezentacje gminne i korporacje, a żądające zniesienia znanego rozporządzenia ministerstwa wojny. Dr. Koerber oświadczył, że chętnie przyczyni się do tego, aby to rozporządzenie ministerstwa wojny zostało cofnięte, jeżeli tylko okaże się możliwość powołania pod broń asenterowanych w tym roku rekrutów.

Sfery parlamentarne sądzą, iż wyjście z dzisiejszej sytuacji jest łatwe, gdyż wystarczy, aby rząd na podstawie osobnego rozporządzenia cesarskiego, powołał do służby dawny kontyngent rekrutów, gdyż uchwalona przez parlament formuła Chiaridego obowiązuje tylko co do powiększonego kontyngentu rekrutów.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rozpoczynają się bardzo ważne narady Towarzystwa „Petrolea" oraz rafinerów nafty z Austrji i Węgier. Chodzi o podpisanie z Tow. „Petrolea" układu w sprawie dostarczenia 2 miljonów centnarów metrycznych surowca austrjackim rafinerjom. Ze *Standard Oil Company* zawarto układ opiewający, że przez lat 10 ma się dostarczać co roku miljon centnarów metrycznych rafinady austrjackiej. Dla pokrycia właśnie tej umowy, potrzebny jest kontrakt na dostarczenie dwóch miljonów centnarów surowca.

Następnie odbędą się narady rafinerów nafty z Austrji i Węgier, których celem jest kontyngentowanie produkcji. Narady te napotykają na rozmaite trudności z powodu wygórowanych żądań rafinerji w Tryjeście i rafinerów węgierskich ale, zdaje się, iż na podstawie większej dostawy dla *Standard Oil Company*, zgoda przyjdzie do skutku.

Ochrona robotników.

Bazylea. Wczoraj zebrała się komisja, wybrana dla międzynarodowego Związku dla ustawowej ochrony robotników. Obecnych jest 30 delegatów, między tymi zastępcy rządów Austrji, Belgji, Francji, Włoch, Luksemburgu, Holandji i Szwajcarji.

Bazylea. Komisja dla ochrony robotników przyjęła w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet wnioski pp. Milleranda i Berlepscha, dalej uchwalono, by biuro związku międzynarodowego dla ustawowej ochrony robotników uprosiło szwajcarską radę związkową o zwołanie międzynarodowej konferencji rządów. Przyjęto wnioski w sprawie lepszej ochrony robotników, zajętych w zakładach, szkodliwych dla zdrowia. Przyjęto szereg rezolucji, żądających zawarcia międzynarodowego traktatu w sprawie zakazu używania białego fosforu do fabrykacji palnych materjałów.

Wypadki w Bejrucie.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Kairu, że nadeszły tam niepokojące pogłoski o położeniu w Syrji. Beduini, przybyli z Arich, donoszą, że Druzowie chwytają za broń. Obawiają się rzezi w Libanonie.

Stambuł. Sprawozdanie Porty o zajściu w Bejrucie, oparte na doniesieniu walego, sprzeczne jest z depeszami, nadesłemi od konsulów. Według depesz tych, mord chrześcjan trwa dalej w różnych częściach miasta. Panuje ogromna panika. Handel i komunikacja zupełnie ustała. Mahometanie uciekają do Libanonu.

Na zgromadzeniu członków ciała konsularnego uchwalono domagać się natychmiastowego odwołania walego Reszic-beja.

Postanowiono prosić amerykańskiego admirała o ewentualną pomoc dla obcych poddanych. Amerykańskie okręty wojenne stoją w pogotowiu do walki. Oczekują przybycia wielkich okrętów wojennych.

Naprężenia stosunków między Mahometanami a chrześcjanami nie należy uważać za echo ruchu macedońskiego. Zarząd dotychczasowego walego był bardzo lichy. Porta już przed 14 dniami otrzymała niepokojące doniesienia o sytuacji w Bejrucie. Uspokojenie tego całego ruchu powinna Turcja przeprowadzić jak najprędzej, ponieważ grozi niebezpieczeństwo, że niepokoje przeniosą się w głąb kraju do Damaszku, gdzie znajduje się wiele niespokojnych żywiołów.

Stambuł. Wali z Damaszku, Nazimbasza, któremu poruczono ponowne przywrócenie porządku i śledztwo w sprawie ostatnich zajść, udał się z 2 bataljonami do Bejrutu i uwięził wielu uczestników rozruchów; kilku z nich ma być wypędzonych, a porządek przywrócony.

Z Serbji.

Białogród. Podczas rewji wczorajszej w Banjicy wcielił król następcę tronu jako żołnierza piechoty do armji.

Z Watykanu.

Rzym. Papież Pius X. w piśmie wystosowanem do kardynałów Wincentego Vanutellego, Rampolli i Yves y Tuto zatwierdził ich, jako mianowanych przez Leona XIII. członków komisji mającej obmyśleć obchód 50-lecia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu. W tem samem piśmie papież ogłosił modlitwę do Matki Boskiej z przywiązanym do niej 300 dniowym odpustem.

Dżuma.

Marsylja. (Tel. wł.) Zaszło tu 111 wypadków dżumy, z tego 7 śmiertelnych. Dżuma zawleczoną została przez okręt ze Stambułu, który przywiózł szmaty dla fabryki papieru. Pierwsi też zachorowali robotnicy tej fabryki.

Stambuł. Kwarantannę dla prowenienicji z Port-Said zniżono na 78 godzin, zaś dla proweniencji z wybrzeży syryjskich i Aleksandretty kwarantana wynosić będzie 5 dni.

Wiedeń. Cesarz przybył tu z Budapesztu wczoraj o godzinie 7 min. 30 wieczorem.

Arcyks. Franciszek Salvator odjechał wczoraj wieczorem do Galicji, na manewry konnicy.

Londyn. „Biuro Reutera" donosi, że lord Cronborne-Salisbury złożył godność podsekretarza spraw zagranicznych, ponieważ odziedziczywszy tytuł „lorda Salisbury" przestał należeć do izby gmin. Miejsce jego obejmie prawdopodobnie dotychczasowy podsekretarz dla spraw indyjskich Percy.

Rostow nad Donem. Sąd wojenny skazał dwóch uczestników niepokojów z 15 marca b. r. na śmierć przez powieszenie, a dziesięciu na roboty przymusowe, względnie więzienie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Czwartek, 10 września.

Teatr miejski: „Kasztelanka", sztuka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (10): Mikołaja z Tol. — Władyboja. — (28): Mojseja. Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, zachód o godzinie 6 minut 16.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 13°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.
Naczelnik miejskiej izby obrachunkowej, p. Chrzanowski, powrócił z urlopu.

= **Dziewczątka przed cesarzem.** Wczoraj wieczorem w radzie szkolnej okręgowej pod przewodnictwem inspektora p. Fąfary odbyło się zgromadzenie nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich, na którem między innymi uchwalono, by z każdej z dziesięciu szkół żeńskich dziesięć dziewczątek jawiło się w białych strojach i by ustawione szpalerem w kościele katedralnym rzucały kwiecie pod nogi wstępującemu do świątyni monarsze. Również uchwalono uprosić prezydjum miasta, by ono serdecznie zaapelowało do rodziców dziatwy szkolnej, żeby posłali w niedzielę na godzinę trzy kwadranse na 8 rano swe dzieci do szkół i klas, do których one w ubiegłym roku szkolnym uczęszczały, aby i to najmłodsze pokolenie mogło liczebnie jak najokazalej się stawić i tam zamanifestować hołd szkolnictwa naszego dla dobrotliwego monarchy.

Przyjazd cesarza do Lwowa. Celem należytego zastosowania się do programu w przyjęciu cesarza, Izba rękodzielnicza zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze sztandarami i insygniami, ażeby w niedzielę dnia 13 września br. zebrały się w ratuszu już o godz. 7 rano, gdzie nastąpi ogłoszenie szczegółowych objaśnień i rozdanie odznak uczestnikom. Wszyscy członkowie korporacji mają wystąpić w świątecznych ubraniach czarnych.

† **Sp. Jan Trzaska Szwejkowski.** em. szef Tow. wzajem. ubez. sekcji lwowskiej, radny miasta Lwowa, żołnierz r. 1863, zmarł 9 bm. w Brixen w Tyrolu, po bardzo długich cierpieniach. Śp. zmarły cieszył się wielką popularnością i sympatją w szerokich obywatelskich Kołach naszego miasta, od lat 10 zasiadał w radzie miejskiej. Ożeniony z p. Antoniną Sławikowską, córką śp. dziekana uniwersytetu Jagiellońskiego, pozostawił jedynę córkę, zamężną za drem Tadeuszem Rittnerem, wybitnym publicystą, synem ministra. R. i. p.

Nowe wybory do rady powiatowej trembowelskiej rozpisane zostały: dla gmin wiejskich 8 października, gmin miejskich 15 października, większych posiadłości 18 października.

Wybór uzupełniający posła do rady państwa z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice, w miejsce p. Czecza, który mandat swój złożył, rozpisało namiestnictwo na dzień 20 października br. O mandat ten ma się ubiegać dr. Michał Bobrzyński.

Wykolejenie pociągu. Z Suchej donoszą: Pociąg ciężarowy, zdążający do Krakowa, wykoleił się wczoraj przedpołudniem w Leńczach, pomiędzy Radziszowem a Kalwarją. Wyskoczyło z szyn 5 wozów. Ruch osobowy z Zakopanego odbywa się za pomocą przesiadania.

Załoga lwowska wyruszyła dziś rano na manewry cesarskie; z każdego pułku otworzone zostały dwa bataljony na stopie wojennej. Manewry te mają być polem popisu dla konnicy, a odbędą się w pasie między Gródkiem a Komarnem.

W niedzielę wraz z cesarzem pojedzie do Komarna namiestnik hr. Potocki; w poniedziałek rano powróci namiestnik do Lwowa na otwarcie sejmu, a popołudniu pojedzie znów do kwatery cesarskiej do Chłopów pod Komarnem, gdzie pozostanie aż do odjazdu cesarza tj. do 16 września.

Noże w robocie. W piwnicy domu pod l. 3 przy ul. Pilnikarskiej, znaleziono wczoraj niejakiego Michała Sekietę z raną, zadaną nożem. Niejaka Marja Tupiszówna, dziewczyna lekkich obyczajów, która do rannego sprowadziła policję, twierdzi, że Sekieta, będąc pijanym, sam nożem się przebił, naodwrót znowu twierdzi przebity, że Tupiszówna zabrała mu przy pomocy swych koleżanek zegarek i 40 koron gotówki, a następnie uderzyło go coś w pierś i odebrało mu przytomność. Kiedy ją odzyskał, był już przebity. Lekarze towarzystwa ratunkowego skonstatowali u rannego kłutą ranę w okolicy łuku żebrowego lewego.

Historja druga: Nożem w twarz, tuż pod okiem, żgnęła wczoraj Marja Semczukówna, szewca Józefa Peńkiera, zamieszkałego przy ul. Zamkowej l. 3, za to, że wypowiedział jej mieszkanie. Żonę Peńkiera pobiła Semczukówna wałkiem, kiedy zaś oboje małżeństwo poczęli uciekać, waleczna Semczukówna rzucała na nich kamieniami.

Balon wojskowy, wypuszczony z oddziału aeronautycznego w Przemyślu, spadł onegdaj o godz. 5ej popołudniu w Brzeżanach koło Sambora. W łodzi tego balonu znajdowali się: komendant oddziału porucznik Engel i porucznik Petroczy. Wiatr, który się ustawicznie zmieniał, zapędził balon z Przemyśla do Sambora półkolem ponad Sądową Wisznię, Dobrzany i Rudki. W Samborze balon przenocował, a wczoraj porucznik Engel sam udał się w dalszą podróż.

Proces o oszustwa wyborcze. Tryest. (Tel.) Proces o oszustwa wyborcze po 3-dniowem trwaniu zakończył się wyrokiem następującym: Z ośmiu głównych oskarżonych zasądzono czterech, a z pięciu obwinionych o współwinę skazano dwóch, a to na kary od miesiąca do ośmiu dni aresztu.

W sprawie katedry bickupiej obrz. gr. kat. w Stanisławowie, donoszą do *Rusłana* co następuje: Dnia 31 zm. odbył się w Stanisławowie pogrzeb ks. kanonika Tkaczunyka, członka gr. kat. kapituły, na który przybył ks. metropolita Szeptycki. Po pogrzebie odbyły się dwa obiady, jeden dla ks. metropolity u ks. mitrata Faciewicza, drugi w pałacu dla duchowieństwa, gdzie znaleźli się także znani moskalofile dr. Dudykiewicz, adwokat z Kołomyi i radca sądowy p. Proskurnicki.

Ks. metropolita po spożyciu obiadu odbył cercle w pałacu, w którym obiadowali księża. Ks. metropolita długo rozmawiał z księżami i podczas rozmowy wspomniał, że najdalej za cztery tygodnie będzie ogłoszona nominacja biskupa stanisławowskiego.

Na zapytanie, kto nim zostanie, rzucone przez jednego z księży, ks. metropolita Szeptycki oświadczył, iż powiedzieć tego nie może, ale w formie żartobliwej dodał: głosujcie, kogo chcecie mieć biskupem. Na to oświadczył ks. Barysz z Uhrynowa: „gdyby to od nas zależało, pragnęlibyśmy jednogłośnie o. Filasa“. Wówczas znany moskalofil dr. Dudykiewicz, adwokat z Kołomyi i radca sądowy Proskurnicki, zaczęli skłaniać współwyznawców swych zasad, aby protestowali przeciwko temu, co powiedział w imieniu kleru „taki“ ks. Barysz. Następnie zbliżył się do ks. metropolity, ks. Hlibocki, dziekan kołomyjski i oświadczył się w im. 2 części duchowieństwa przeciwko powołaniu o. Filasa na godność biskupią, „bo my nie mamy zaufania do mnichów“ Wskutek tego, w obecności ks. metropolity wywiązała się mała, nieprzyjemna kontrowersja kleru diecezjalnego. Znaczące oddalenie się ks. metropolity Szeptyckiego, położyło dopiero kres sporom.

Zjazd statystyczny. Międzynarodowy zjazd statystyczny, odbywający się stale co dwa lata, zbiera się w Berlinie w dniu 20 bm. i trwać będzie przez dni 5. Około 300 delegatów różnych państw zapowiedziało dotychczas swe przybycie. Posiedzenia odbywać się będą w gmachu parlamentu pod honorowem przewodnictwem hr. Posadowskiego. Ostatni zjazd w r. 1901 odbył się w Budapeszcie.

Deficyt w kasie zaliczkowej. W Międzyrzeczu Wołoskiem na Morawach w kasie zaliczkowej o nieograniczonej poręce, stwierdzono znaczny deficyt. Popłoch pomiędzy członkami wzrósł jeszcze skutkiem tego, że prezes rady nadzorczej wspomnianej kasy, burmistrz miasta Międzyrzecza i b. poseł do rady państwa, dr. Alojzy Mikyska, zmarł nagle w swoich dobrach w Brniowie. Jedni twierdzą, że dr. Mikyska, liczący 73 lata życia, umarł skutkiem wstrząśnienia umysłowego na wiadomość o nieporządkach w kasie, inni natomiast rozszerzają wieści, jakoby śmierć jego nie była naturalną. Podobno dyrekcja kasy bez upoważnienia ze strony wydziału przeprowadzała rozmaite transakcje, które skończyły się znacznemi stratami. Deficyt ma być znaczny, ale wieści o braku 2 miljonów kor. uważają ludzie, znający stosunki, za przesadzone.

Szykany pruskie. W *Dzienniku Poznańskiem* czytamy: Policja katowicka wystosowała, jak donosi *Górnoślązak*, do zarządu tamtejszego „Banku ludowego“ następujące rozporządzenie, które przytaczamy dosłownie ze względu na to, że tak wyraźnie charakteryzuje stosunek tamtejszej policji do Polaków.

Rozporządzenie to brzmi w tłómaczeniu: „Wzywamy Panów, abyście w przeciągu 24 godzin nazwę ulicy (ulica Andrzeja nr. 2) umieszczoną w polskim języku na godle firmowem „Banku ludowego“ przy narożniku ulic Andrzeja i Beaty ze względu na porządek policyjny usunęli albo w niemieckim języku umieścili“. W razie nieposłuszeństwa zarządu, grozi policja temuż ściągnięciem zaliczki w wysokości 3 m. na koszta usunięcia napisu, którego sama dokonać zamierza. Zarząd Banku odwołał się w tej sprawie przez p. mecenasa dra Adamczewskiego do wyroku sądowego. Ciekawa rzecz, czy sąd tak samo na tę rzecz zapatrywać się będzie.

Za język polski. Z Wolsztyna donoszą: Przed tutejszym sądem ławniczym stawał w zeszłym tygodniu 15-letni chłopiec Walenty Plukota z Wioski, który oświadczył, że nie włada dobrze językiem niemieckim, dla tego wzbraniał się zeznawać po niemiecku. Za wzbranianie się mówienia po niemiecku przed sądem skazano chłopca na 2 dni aresztu.

Katastrofa kolejowa. W sobotę w Załężu pod Katowicami zderzyły się dwa wagony kolei elektrycznej tak silnie, że oba się zdruzgotały. Pięciu pasażerów odniosło ciężkie rany, a kilku innych lżejsze.

Germanizacja. Obwód dominialny Dorposz, w powiecie chełmińskim, przezwali Prusacy na „Hoensdorf“.

Zatarg z wojskowością o wodę. Z Metzu donoszą: W mieście panuje wielkie wzburzenie, z powodu, że wojskowość, chcąc niejako ukarać miasto za to, że nie chciała przełożyć basenu wody, zamknęła — pod pozorem względów zdrowotnych — jedyny basen, dostarczający miastu wody. Cesarz Wilhelm nadesłał telegram w tej sprawie, zajmując w nim stanowisko przychylne postępowaniu garnizonu. Wskutek tego wzburzenie jeszcze się wzmogło. Wody jest tak mało, że w hotelach nie mogą podróżni otrzymać wody do picia.

Portret Kordeckiego. Z powodu przypadającej w bieżącym roku 300-letniej rocznicy urodzin przeora OO. Paulinów ks. Augustyna Kordeckiego, redakcja *Dzwonka Częstochowskiego*, wydała pięknie wykonany portret obrońcy Częstochowy. Augustyn Kordecki urodził się w roku 1603 w Iwanowicach, małem miasteczku w Kaliskiem, umarł w roku 1673 w Wieruszkowie, a pochowany w podziemiach klasztoru na Jasnej Górze.

Tragiczny zgon. Pisma warszawskie donoszą: Dnia 31 sierpnia rb. znaleziono w rowie około fortu czerniakowskiego (pod Warszawą) zwłoki starszego mężczyzny, z ranami na szyi i rękach. W kieszeni denata, oprócz portmonetki z 20 kop., znajdował się bilet wizytowy z napisem „Nikodem Krakowski“. Jak się następnie okazało, Krakowski przyjechał w dniu 28 zm. około godziny 7 wieczorem do Czerniakowa dorożką i następnie poszedł dalej w drogę ku fortowi. Powody smutnego wypadku, nie są dotychczas znane. Zmarły był znanym pisarzem ekonomicznym. Krakowski, urodzony w r. 1851 w Warszawie, ukończył tam gimnazjum i szkołę handlową, poczem kształcił się tam w naukach ekonomicznych. Był urzędnikiem banku handlowego i nauczycielem w szkole handlowej. Napisał i wydał osobno: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej“ (dzieło uwieńczone na konkursie, odznaczone przez ministerstwo oświaty), „Teorja i kombinacje interesów terminowych“, „Arbitraż bankierski“, „Organizacja kredytu dla pracy“, „Nasze stowarzyszenie kredytowe współdzielcze“, „Kredyt ludowy“ i wiele, wiele innych.

Niezależnie od tego pisał mnóstwo artykułów w czasopismach perjodycznych, jak *Przeglądzie Tygodniowym*, dawnym *Głosie*, *Gońcu handlowym*, *Gazecie handlowej* itd.

Propaganda. W Petersburgu bawi kanonik kościoła anglikańskiego w Jerozolimie, dr. Dauling, który stara się obudzić zajęcie dla sprawy połączenia prawosławnej cerkwi z wyznaniem anglikańskiem. W sprawie tej utworzoną będzie przy synodzie prawosławnym specjalna komisja.

*** Z powodu jarmarku,** nie wychodzą dzienniki, ale tylko w Kreuznach! Odbywa się tam w czasie od niedzieli do środy po każdym 15 dniu sierpnia wielki jarmark, połączony z ludowemi zabawami, festynami, etc. Otóż wydawcy trzech pism, pragnąc, aby personal ich mógł w zabawach tych uczestniczyć i porobić zakupna, postanowili przez dwa dni nie wydawać pism. W ten sposób nie czytała publiczność ani urzędowego miejscowego *Anzeigera*, ani narodowo-liberalnego *General-Anzeigera*, ani klerykalnej *Kreuznacher Zig.*

Co w tem wszystkiem rozczula, to jednomyślność tak różnej zresztą przekonaniami prasy wszystkich trzech obozów.

Zamach obłąkanego na lekarza. Z Budapesztu donoszą: Urzędnik pocztowy Koloman Mesterhazy, który od kilku dni okazywał objawy obłąkania, rzucił się z rewolwerem w ręku na odwiedzającego go dra Floriego. Z wielkim trudem tylko udało się lekarzowi wyrwać broń z ręki szaleńca. Następnie Mesterhazy rzucił się na lekarza i począł go dusić. Lecz i tu na szczęście udało się drowi Floriemu wyrwać się z rąk szaleńca i uciec. Odniósł jednak rany na szyi. Szaleńca odstawiono do szpitala obłąkanych.

Spalony żywcem. Z Szegedynu donoszą nam: Tutejszy bogaty wieśniak Wandalin Keller wyjechał w czwartek w nocy na pole, aby zwozić snopy. Gdy już snopy nałożył na wóz i powracał do domu, nagle nadciągnęła burza, a piorun uderzywszy w furę, zapalił snopy. Konie przestraszone spłoszyły się i wywróciły wóz, a Keller spadł z wozu, a na niego posypały się płonące snopy i całkiem go przykryły. Rano znaleziono Kellera pod szczątkami niedopalonych snopów zupełnie zwęglonego.

***) Spirytystyczne małżeństwo.** Propagator spirytyzmu, berliński profesor Sellin, który w czasie procesu słynnej Anny Roth stawał tak energicznie w jej obronie, zaręczył się z córką „medjum kwiatowego“, piękną Friedą Roth. Ciekawe małżeństwo.

Szpitalem dla trędowatych na Madagaskarze kieruje dr. Beyzym, z zakonu OO. Jezuitów, Polak.

Zaburzenia antisemickie. *Daily Graphic* i *Daily Express* donoszą, że w Dowlais wybuchły zaburzenia antysemickie. Wiele żydów polskiego i rumuńskiego pochodzenia, zajętych w kamieniołomach tamtejszych, zostało napadniętych przez niezadowolonych robotników angielskich. Ogół robotniczy zachowuje się nienawistnie wobec zagranicznych towarzyszów pracy.

Trychina. W mieście Homberg i jego okolicy zachorowało na trychinozę około 200 osób.

Oszczędne śluby małżeńskie. Irade sułtana tureckiego, wydane na podstawie obrad ministrów, zmieniło na nowo warunki ceremonjału ślubnego u muzułmanów. Ma on być odtąd w całej Turcji całkiem skromny, bez kosztów ubrania i wystawy, tak, aby obrzęd ślubny nie nastręczał sposobności do okazania różnic społecznych stanów. Celem tego nowego rozporządzenia jest, aby oblubieńców nie wstrzymywały od zawierania ślubów wielkie koszty, wymagane obecnie, co wytwarza niebezpieczeństwo zmniejszania się ludności, a zarazem, aby nowożeńców, zdobywających się dotąd z trudem na ten jednorazowy większy wydatek, uchronić od początkowych zaraz po ślubie nie-

dostatków i długów, prowadzących nieraz do nędzy. Rozporządzenie to sułtańskie, stanowi jedną z pereł mądrości wschodu, godną przyswojenia i u nas.

Surowica mleczna. Lekarz paryski, doktor Blondel, dowodzi, iż z mleka krowiego w prosty sposób można uzyskać surowicę, tworząca cenny środek leczniczy. Wstrzykiwany pod skórę nadewszystko, ma wpływać nader obniżająco na temperaturę ciała przy chorobach gorączkowych. I tak pewnego razu w wypadku najcięższego rodzaju róży na twarzy, doktor Blondel po wstrzykiwaniu surowicy z mleka, stwierdził spadek temperatury z 40·6 do 36·6 stopni Celsjusza. Szczególnie pomyślnie działała surowica mleczna w ostrych chorobach zakaźnych, jak tyfus, zapalenie płuc, gorączka połogowa i z tyfoidalnych ogólnych na tle zakaźnym, pozostałych cierpieniach. Spadek gorączki okazał się przeważnie trwałym, umożliwiając pomyślny przebieg choroby. Surowica mleczna w rurkach zlutowanych zawierający kwas węglany, trzyma się czas nieograniczony.

Olbrzymia maszyna dynamo- elektryczna. W Bay-Bridge, w Stanach Zjednoczonych, wykonano dla „Illuminating Electric Company", towarzystwa, mającego obowiązek oświetlania Brooklynu, maszynę dynamo-elektryczną, która, jak utrzymują, ma być ostatnim wyrazem postępu w dziedzinie wytwarzaniu elektryczności. Podczas, gdy dotychczasowe, największe dynamo nie przekraczają 3·50 metr. średnicy, wykonana obecnie w Bay-Bridge mierzy 19 metrów wysokości, to znaczy, że w sześciopiętrowem zabudowaniu zaledwo da się pomieścić. Główne koło, na które nawija się przeszło 60 kilometów, mierzy w obwodzie 50 metrów. Cała maszyna waży około 80.000 klgr., a więc tyle, co lokomytywa i sama dostarcza prądu potrzebnego do oświetlenia największego przedmieścia Nowego Jorku Brooklynu, liczącego około miljona mieszkańców.

Pułapki na samochody. Angielskim policjantom sprawia niemałą rozkosz, w ukryciu gdzieś za krzakiem przy drodze czatować dopóki nie wpadnie im w pułapkę, który z nieprzygotowanych na ten podstęp za szybko jadących samochodem. Z zadowoleniem wracają oni wówczas do domu, przeświadczeni, iż znowu powiększyli długi szereg przestępców, poddanych zasłużonej karze. Pewnego jednak dnia zdarzyło się, iż panowie policjanci, nie cieszący się żadną nową zdobyczą, odgadnąć nie mogli przyczyny swego niepowodzenia. Oto przebiegły kataryniarz stanął sobie z boku gościńca ze swem brzmiącem pudłem, na którego frontonie miał wywieszoną kartkę tej treści: „O drobną jałmużnę prosi rzemieślnik, niezdolny do pracy, wskutek nieszczęśliwego wypadku". Od strony zaś zwróconej ku gościńcowi był sprytnie umieszczony drugi napis, którego policja widzieć nie mogła, tej treści: „Baczność! Pułapka dla jadących samojązdem tuż. Najmniejszy datek przyjmuje się z wdzięcznością". Skoro przejeżdżający automobilem przeczytał ostrzegającą tablicę, zwalniał sumiennie szybkość jazdy i rzucał dzielnemu kataryniarzowi jałmużnę. Każdy bowiem wolał złożyć tę małę opłatę, niż później większą sumę, jako karę wymierzoną przez władzę.

Policjanci jednak nadaremnie zachodzili w głowę, dlaczego w tym dniu nie było wcale wypadku za niedozwoloną szybką jazdę.

Pertraktacje z Bismarckiem. Teofil Gautier, syn słynnego historyka francuskiego tego imienia i nazwiska, ogłasza w *Revue de Paris*, na podstawie pamiętników swego ojca, nieznany przyczynek do dziejów 1870 r. Gautier był za czasów drugiego cesarstwa podprefektem w Pontoise; dostawszy dymisję 4 września 1870 r., osiedlił się w Londynie. Tu w pierwszych dniach września otrzymał wizytę osoby, która w imieniu cesarzowej Eugenji, prosiła go, aby udał się do Bismarcka i wszczął z nim nowe rokowania pokojowe, albowiem pertraktacje, prowadzone przez Juljusza Favre (w Ferriéres) nie doprowadziły do żadnego rezeltatu. Gautier podjął się misji; przez Ostendę i Brukselę dotarł do pogranicznego miasteczka Bouillon, skąd pod pewną osłoną udał się do Wersalu. Tu niebawem uzyskał audjencję u kanclerza i przedstawił mu proponowane przez cesarzowę warunki pokoju: fortyfikacje Strassburga miały być zburzone; Strassbnrg miał być ogłoszony miastem wolnem, jak Hamburg i Brema. Cała okolica, nad Meurthe i Mozellą miała pozostać przy Francji. Francja miała zapłacić 2 miljardy kontrybucji wojennej w 5-cio procentowej rencie francuskiej. Gautier usiłował wytłómaczyć Bismarckowi, że Francja jest tak wyczerpana wojną, że nie myśli zgoła o odwecie. Wrzeszcie ustępowano Niemcom — Kochinchinę.

— Ho! ho! — zawołał Bismarck ironicznie — to zdobycz wspaniała.

Nazajutrz armja Bazaina kapitulowała. Było to początek końca.

Dział ekonomiczny.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 10.631 sztuk świń, między temi 4275 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 98 do 104 h. za galicyjskie młode świnie 76 do 96 h. za kilogram żywej wagi.

— **Wiedeń** 9 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 642·50, Akcje węg. Zakł. kred. 710·—, Akcje Anglobanku 271·50, Akcje Unionbanku 511·—, Akcje Laenderbanku 404·—, Akcje Bankvereinu 471·—, Akcje Bodencredit 907·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 650·50, Akcje kolei południ. 80·50, Kolei Elbethal 414·—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 367·—, Akcje Rima Muranji 452·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1670·—, Akcje fabryki broni 346·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1033·—, Oblig. węg. indemn. 98·05, Renta majowa 99·95, Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 97·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 111·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99.90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 113·—, Marki 117·40, Ruble 253· —.

— **Wiedeń** 9 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·50, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·10, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 112·75; *b)* bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 18·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 222·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 471·50.

— **Wiedeń** 9 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do 22·10. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja: słabsza.

— **Berlin** 9 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·25, Staatsbahny 139·50, Disconto Comandit 186·90, Berlińskie Towarz. handl. 152·90, Laura 229·50, Bochumy 186·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·75, Kolej Meridionalna 136·90, Losy tureckie 126·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 181·90, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 398·50, Lombardy 16·75, Kolej Henry 107·—, Niemiecki bank narodowy 118·80, Kanada Profered 123·80, Akcje żeglugi hamburskiej 104·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

—**Berlin** 9 września. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 9 września. Austr. kredyty 202·75, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura 229·25.

— **Paryż** 9 września. 3 prc. renta 97·35, mąka 29·20.

†

Jadwiga Wolańska

nauczycielka szkoły PP. Benedyktynek ormiańs.

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9 września b. r. przeżywszy lat 30.

W głębokim żalu pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 11 września b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 18 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 9 września 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego